

***Maria Curie-Skłodowska*** przyszła na świat 7 listopada 1867 roku, jako piąte i ostatnie dziecko w znanej i cenionej rodzinie nauczycielskiej wywodzącej się z drobnej szlachty. Jej rodzina miała prawo do posługiwania się herbem Dołęga.



***Dołęga***



***Jastrzębiec***

Ród Skłodowskich wywodził się z Mazowsza płockiego. Prawdopodobnie wzmianki o protoplastach rodu pochodzą z II połowy XIV wieku. Pewniejsze wzmianki pochodzą z XVI wieku, kiedy Skłodowski pieczętuje się herbem Dołęga i zajmuje ważną pozycję na Mazowszu. Pierwsi przodkowie byli związani z miejscowością Skłody, który musiał być rozległym majątkiem, skoro został podzielony na trzy części: Skłody Stachy (małe), Skłody średnie i Skłody Piotrowice (wielkie). Józef Skłodowski (ur. 19.03.1804), dziadek noblistki, wywiódł swoje pochodzenie od Seweryna Skłodowskiego h. Jastrzębiec. On i kilku kuzynów uzyskało potwierdzenie szlachectwa powołując się na te same ustalenia.



*Świadectwo szlachectwa Marii Skłodowskiej, bratanicy Marii Skłodowskiej-Curie*



*Maria Skłodowska z rodzeństwem. Stoją do lewej: Zofia, Helena, Maria, Józef i Bronisława*

**Zofia** - nie tylko siostra, ale i przyjaciółka. Zmarła w wieku kilkunastu lat na tyfus.

**Bronisława** - ukończyła medycynę na Sorbonie. Wraz z mężem, Kazimierzem Dłuskim, założyła sanatorium w Kościelisku.

**Helena** - została nauczycielką.

**Józef** - ukończył medycynę w Warszawie. Był znakomitym lekarzem i ordynatorem w warszawskim Szpitalu Dzieciątka Jezus.

Ojciec Marii, Władysław, był nauczycielem matematyki i fizyki, zaś matka, Salomea, była dyrektorką prestiżowej stancji dla dziewcząt z dobrych domów. Nic więc dziwnego, że w takim domu nawet zabawy miały charakter edukacyjny. Klocki nie służyły do budowania klasycznych wież, lecz do nauki geografii. Tata Skłodowski układał je z dziećmi w taki sposób, by przedstawiały lądy i morza. Kiedy podłogowa mapa była gotowa, wszyscy bawili się w podróżowanie.



*Maria z ojcem i siostrami*

Nauka zresztą nigdy nie przysparzała Marii problemów. Mówiono, że była nieprzeciętnie zdolnym dzieckiem, obdarzonym niezwykłą pamięcią. Już w wieku czterech lat nauczyła się czytać. Wśród książek, które czytała z ogromnym zainteresowaniem, znalazły się podręczniki i dzieła techniczne z biblioteki ojca.

Uczyły ją domowe nauczycielki. Później chodziła do szkoły dla dziewcząt, w której jak w każdej w tamtych czasach, kładziono nacisk na naukę czytania, pisania, liczenia i rozwój talentów potrzebnych pannom do wyjścia za mąż np. gra na fortepianie, malowanie pastelami, haftowanie, robótki na drutach. Po ukończeniu gimnazjum ze złotym medalem kształciła się przez pewien czas samodzielnie, po czym wyjechała na wyższe studia do Paryża. Było to spełnieniem jej marzeń. W tamtych czasach bardzo trudno było kobietom studiować, a szczególnie nauki ścisłe. Jako pierwsza kobieta w historii zdała egzaminy wstępne na wydział fizyki i chemii Sorbony. W dzień studiowała, uzyskując najlepsze stopnie, a wieczorami pracowała jako korepetytorka, z trudem zarabiając na utrzymanie.

W 1894r. uzyskała licencjat nauk fizycznych i matematycznych, a tym samym zdobyła niezbędne przygotowanie do podjęcia samodzielnej pracy badawczej, o której marzyła od najmłodszych lat. Wówczas do egzaminu podeszło 66 kandydatów i jedna kandydatka, stopień naukowy przyznano 19 osobom. Pracę dyplomową, poświęconą właściwościom magnetycznym hartowanej stali, Maria Curie przygotowała pod kierunkiem prof. Lippmanna (późniejszego laureata Nagrody Nobla), który niezwykle uzdolnionej studentce zaproponował w swej pracowni asystenturę. Ale Maria, jako wielka entuzjastka i patriotka, po uzyskaniu dyplomów pragnęła kontynuować pracę naukową na jednej z uczelni krajowych w ówczesnej Galicji, w Krakowie lub Lwowie. Jednak jej osobiste starania w kraju o możliwość podjęcia pracy naukowej spełzły na niczym.

Wróciła rozczarowana do Paryża.

W Paryżu czekał na nią Piotr Curie. Osiem lat starszy od Marii, był już znanym w świecie naukowym fizykiem. Maria poznała wcześniej Piotra za pośrednictwem polskiego fizyka Józefa Wierusza-Kowalskiego, (ucznia Roentgena), profesora, którego żona była dobrą znajomą Marii z Polski. Piotr świadczył się jej po krótkiej znajomości, ona jednak go odrzuciła.

Przez kolejny rok nadal ubiegał się o rękę Marii. Aż w końcu, 25 lipca 1895 r. zawarli cywilny związek małżeński, bez obrączek i księdza.

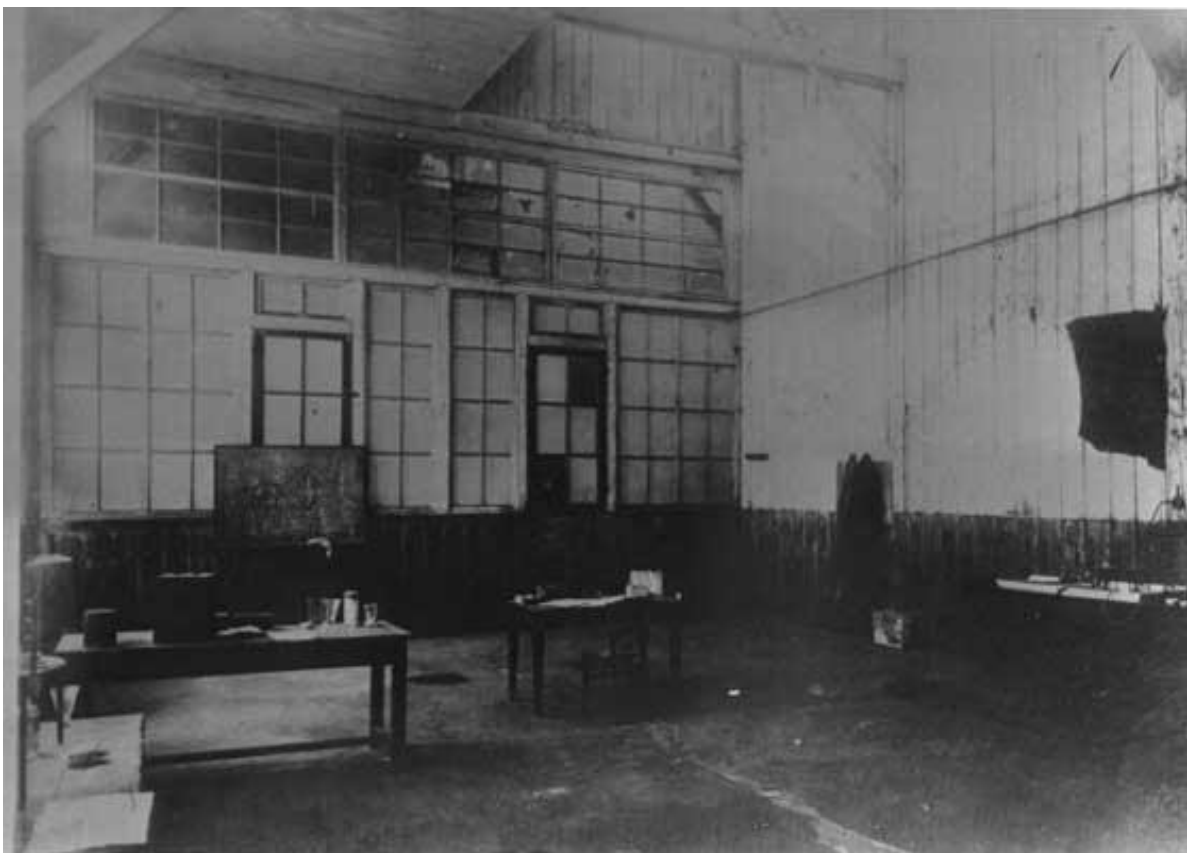


Gdy przed ślubem Marii Skłodowskiej z Piotrem Curie, teściowa siostry Skłodowskiej zaproponowała wykonanie ślubnej sukni Maria napisała do niej takie słowa: „mam tylko jedną suknię, tę którą niszę co dzień. Jeśli więc pani ma zamiar dać mi taki właśnie prezent, to prosiłabym o suknię ciemną i bardzo praktyczną, tak abym mogła potem nosić ją w laboratorium”. Innym prezentem od jednego z krewnych były dla pary młodej rowery. Na tych rowerach młodzi małżonkowie wyruszyli w podróż poślubną po Bretanii.



W tym samym roku Piotr Curie zarekomendował Marię Becquerelowi, który zaproponował jej podjęcie studiów doktoranckich pod jego opieką.

Becquerel zaproponował jej pozornie mało atrakcyjny i pracochłonny temat zbadania: dlaczego radioaktywność niektórych rodzajów rudy uranowej jest znacznie wyższa, niż wynikałoby to z udziału w niej czystego uranu. Maria początkowo wraz z młodym chemikiem robiącym licencjat, niejakim André-Louis Debierne, rozpoczęła serię doświadczeń chemicznych mających na celu wydzielenie tajemniczego pierwiastka. Do zespołu tego dołączył później Piotr. Państwo Curie byli niemal nierozłączni. Żyli i pracowali razem. Na początku Maria prowadziła swoje badania w laboratorium szkolnym, w którym Piotr było wykładowcą i jednocześnie przygotowywała się do egzaminu państwowego dającego jej prawo do uczenia. Zdała go wyśmienicie, jak zawsze.



*Pierwsze laboratorium Marii i Piotra*

Uczona pracowała bardzo ciężko, ucierając rudę, przesiewając ją, odparowując, filtrując, destylując, a następnie przepuszczając przez nią prąd. Później wybierała tę część rudy, która najsilniej promieniowała i dalej ją oczyszczała. W rezultacie, po czterech latach żmudnej pracy, odkryła nowy pierwiastek chemiczny w czystej postaci-polon. W roku 1903, jako pierwsza kobieta w historii, otrzymała stopień doktora fizyki. W tym też roku przyznano jej oraz Piotrowi nagrodę Nobla.

Po otrzymaniu Nagrody Nobla państwo Curie stali się nagle bardzo sławni. Piotrowi władze Sorbony przyznały stanowisko profesora i zezwoliły na założenie własnego laboratorium, w którym Maria Skłodowska-Curie została kierownikiem badań. Maria urodziła dwoje dzieci: *Irenę 1897 r. i Ewę 1904 r.*



*Maria wraz z córkami: Ireną i Ewą*



Miała konkretne poglądy na temat wychowywania dzieci. Dokładnie obserwowała możliwości i uzdolnienia córek i opisywała w swoim szarym notatniku osiągnięcia Ireny w matematyce i sukcesy Ewy w świecie muzyki. Wspólnie z grupą przyjaciół Maria stworzyła szkołę, gdzie dzieci uczono w nowatorski sposób (w laboratoriach, muzeach, teatrach).

Uczyła córki języka polskiego. Obie najlepiej mówiły w gwarze góralskiej, gdyż często przebywały na wakacjach w Zakopanem u wujostwa Dłuskich.

Źródłem wielu ciekawych informacji są wspomnienia Ireny o matce. Irena wspólnie ze swoim mężem Frédéric Joliot otrzymała w 1934 r. Nagrodę Nobla w dziedzinie fizyki za odkrycie sztucznej promieniotwórczości.

Jej córka (a wnuczka Skłodowskiej) Hélène Langevin-Joliot, także wybitny fizyk, jest obecnie emerytowaną dyrektorką badań w Centre national de la recherche scientifique w Paryżu.

Młodsza córka Ewa, z wykształcenia pianistka, została doskonałą pisarką, a później dziennikarką i zasłynęła z napisania przepięknej biografii swej matki pt "Madame Curie" (w polskim tłumaczeniu pt. "Maria Curie"), która ukazała się już 3 lata po jej śmierci. Ewa poślubiła amerykańskiego polityka i dyplomatę Henry'ego Richardsona Labouisse'a. Razem pracowali na rzecz UNICEF-u i w 1995r odebrali Pokojową Nagrodę Nobla przyznawaną tej organizacji.

Największym szokiem w życiu Marii była nagła śmierć jej ukochanego męża w 1906 r. w wypadku. Zamyślony głęboko, nieostrożny Piotr Curie wpadł pod konny wóz ciężarowy. Od tego wydarzenia Marie poświęcała jeszcze więcej czasu na badania, aby odciągnąć myśli od śmierci męża.

Maria Skłodowska-Curie straciła towarzysza życia i pracy. 13 maja tego samego roku rada wydziałowa postanowiła utrzymać katedrę, stworzoną dla Pierre'a Curie, i powierzyła ją Marii Skłodowskiej-Curie wraz z pełnią władzy nad laboratorium. Umożliwiło to wyjście Marii Skłodowskiej-Curie z cienia. Stała się w ten sposób pierwszą kobietą profesorem Sorbony .

W 1911 r. kontynuując prace badawcze Maria otrzymała nagrodę Nobla w dziedzinie chemii za wyodrębnienie radu w postaci metalicznej. Druga Nagroda Nobla otworzyła przed nią jeszcze więcej możliwości rozwoju zawodowego. Największym osiągnięciem było wybudowanie Instytutu Radowego (obecnie Instytut Curie) w Paryżu, który rozpoczął w 1918 r. działalność wspomagającą badania w dziedzinie chemii, fizyki i medycyny. Potem Maria skoncentrowała swoje badania na chemii i zastosowaniu pierwiastków promieniotwórczych w medycynie. Założyła także Instytut Radowy w Warszawie.

Maria do dziś pozostaje jedyną kobietą nagrodzoną aż dwukrotnie Noblem. Również w roku 1911, tylko dwóch głosów zabrakło jej do tego, aby stała się jednym z czterdziestu członków Académie Française i jedynym płci żeńskiej. Według niektórych ocen zadziałała ksenofobiczna postawa wobec cudzoziemców. Wkrótce po porażce w Akademii ujawniony został romans Skłodowskiej-Curie z fizykiem francuskim Paulem Langevinem, który trwał około roku, w l. 1910/11. Langevin był żonaty i porzucił swoją rodzinę. Maria Skłodowska-Curie w oczach prasy, zwłaszcza brukowej, była osobą rozbijającą rodzinę Langevinów, w dodatku była od Paula o 4 lata starsza, a poza tym była cudzoziemką.

Jako że była zadeklarowaną ateistką i pochodziła z Polski, która dla większości Francuzów była utożsamiana z bliżej nieokreślonym terytorium pod berłem rosyjskiego cara, gdzie znaczny procent ludności stanowili Żydzi — snuto przypuszczenia, że jest Żydówką (co w tamtych czasach było w ksenofobicznych kręgach Francji uważane za mocno podejrzanę), pomimo że w rzeczywistości pochodziła ze szlacheckiego polskiego rodu Dołęga-Skłodowskich, a w dzieciństwie została ochrzczona w wierze katolickiej. Domniemania paryskich brukowców oparte były na tym, że Maria Skłodowska-Curie nosiła po babce drugie imię Salomea, które w Polsce było popularnym imieniem chrześcijańskim, zaś we Francji kojarzyło się z Salomé, używanym przez Żydówki.

W czasie pierwszej wojny światowej organizowała specjalne ambulanse do prześwietlania rannych, zwane pieszczotliwie przez francuzów „małymi Curie”. Jednostki te były wyposażone w cylindry z emanacją radową, pochodzącą z oczyszczanego przez nią materiału.

Były to pionierskie działania badań lekarskich i diagnostyki zdrowia (zdjęcia rentgenowskie) w polowych warunkach. Uratowała w ten sposób wielu żołnierzy od śmierci czy kalectwa.



*Ambulans „mały Curie”*

Aby móc nieść pomoc poszkodowanym, Maria jako jedna z pierwszych kobiet, zrobiła prawo jazdy. W owych ambulansach przebadano w sumie około 10 tys. rannych. Oprócz pogotowia Maria założyła 220 stacji radiologicznych i kształciła kadry do ich obsługi. Pomogły one ponad w ponad 3 milionach przypadków urazów wśród francuskich żołnierzy.



### *W polowym ambulansie*

Po wojnie laboratorium kierowane przez Marię, jako pierwsze na świecie, prowadziło eksperymenty związane z leczeniem komórek rakowych za pomocą substancji radioaktywnych.

Dwa razy wypłynęła w podróż do Stanów Zjednoczonych. W przeciwieństwie do Francji cieszyła się tam wielkim uznaniem i traktowano ją jak królową. W 1921 roku dzięki zbiórce pieniędzy wśród polonii amerykańskiej oraz amerykańskich milionerów otrzymała pieniądze na zakup grama radu do Instytutu Radowego w Paryżu. w 1929 roku za zebrane pieniądze Maria kupiła drugi gram radu dla Instytutu Radowego w Warszawie. Wartość 1 g radu w tamtych czasach to 120 tys. dolarów.



***Ołowiana skrzynka z 1 g radu, otrzymanym w 1921r z rąk prezydenta Hardinga***

W 1933 roku prowadziła ostatnie wykłady w Sorbonie. W 1934 roku zaczęły występować u niej wyraźne objawy anemii złośliwej (białaczki). Zmarła 4 lipca 1934 roku w sanatorium Sancellemoz w Sabaudii, na skutek choroby spowodowanej długoletnią pracą z substancjami promieniotwórczymi. Została pochowana 6 lipca na cmentarzu w Sceauxobok męża. Rodzina obecna na pogrzebie rzuciła na trumnę garść polskiej ziemi.

Swojej córce, Irenie, przekazała miłość do nauki. Ona również została laureatką nagrody Nobla z chemii. Z kolei druga córka Marii, Ewa, napisała jej biografię, która jest zresztą najczęściej czytaną biografią na świecie, a w Japonii –obowiązującą lekturą szkolną.



***Symboliczny grób w grobowcu rodzinnym na Starych Powązkach  
w Warszawie***